

Edukacja IPN

<https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/wystawy/wystawy-elementarne/161573,Polski-wysilek-zbrojny-w-II-wojnie-swiatowej.html>

19.04.2024, 18:48

Polski wysiłek zbrojny w II wojnie światowej

Wystawa *Polski wysiłek zbrojny w II wojnie światowej* została przygotowana przez białostocki oddział Instytutu Pamięci Narodowej.

Autor: Radosław Wnorowski

Projekt i opracowanie graficzne: Paweł Bezubik, Radosław Wnorowski

Recenzje: dr hab. Filip Musiał, dr Adam Pleskaczyński

Konsultacja: Paweł Niziołek

Korekta językowa: Edyta Chrzanowska

Zaprezentowane fotografie pochodzą ze zbiorów Kazimierza Krajewskiego, NAC, POLONA, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie, IPN, domeny publicznej

Wystawa przedstawia plany obronne, polskie przygotowania do wojny, działania przeciwko Niemcom i Armii Czerwonej, udział Polaków na frontach Europy i Afryki: we Francji, w Norwegii, Belgii i Libii, Niemczech, w bitwie o Anglię. Ukazuje również szlak Armii Andersa oraz aktywności ZWZ-AK, przebieg akcji "Burza" oraz powstania warszawskiego, walki oddziałów partyzanckich działających poza strukturami Armii Krajowej. Ponadto pokazano szlak armii Berlinga oraz liczbowe podsumowanie udziału Polaków w czasie II wojny światowej.



POLSKI WYSIĘK ZBROJNY W II WOJNIE ŚWIATOWEJ



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

**WYSTAWY
ELEMENTARNE**



Szlaki Nadziei
Odyseja Wolności

AUTOR: RADOSŁAW WNOROWSKI
PROJEKT GRAFICZNY: PAWEŁ BEZUBIK
KONSULTACJA: PAWEŁ NIZIOŁEK
RECENZJA: DR HAB. FILIP MUSIAŁ, DR ADAM PLESKACZYŃSKI
NA ZDJĘCIU: OFICER MARYNARKI WOJENNEJ PRZY BANDERZE SZKUNERA ORP „ISKRA”
FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (NAC)

Panele wystawy



POLSKI WYSIĘK ZBROJNY W II WOJNIE ŚWIATOWEJ



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

**WYSTAWY
ELEMENTARNE**



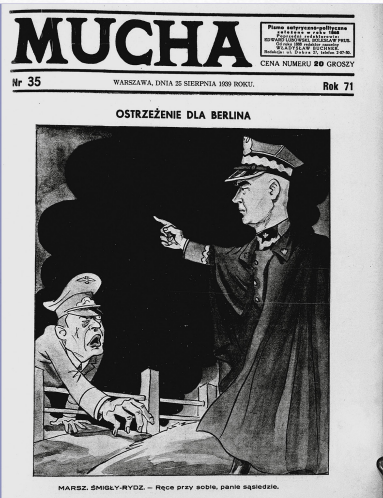
Szlaki Nadziei
Odyseja Wołności

AUTOR: RADOŚLAW WNIOROWSKI
PROJEKT GRAFICZNY: PAWEŁ BEZUBIK
KONSULTACJA: PAWEŁ NIZIOŁEK
RECENZJA: DR HAB. FILIP MUSIAŁ, DR ADAM PLESKACZYŃSKI
NA ZDJĘCIU: OFICER MARYNARKI WOJENNEJ PRZY BANDERZE SZKUNERA ORP „ISKRA”
FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (NAC)

POLSKIE PRZYGOTOWANIA DO WOJNY



Napięte od 1938 r. stosunki polsko-niemieckie utwierdziły w przekonaniu dowództwo Wojska Polskiego, że Rzeczypospolita potrzebuje modernizacji planów działań zarówno na granicy zachodniej, jak i wschodniej. Już wcześniej podjęto przedsięwzięcia zmierzające do powolnego i kosztownego, ale systematycznego unowocześnienia armii. Zamierzano w ten sposób m.in. zwiększyć stopień mechanizacji polskiego wojska oraz zmodernizować jego szeroko pojęty arsenał, co wpłynęłoby na poprawę możliwości obronnych kraju.



Okładka czasopisma „MUCHA” z 25 sierpnia 1939 r. Fot. POLONA

POLITYKA

Dowództwo Wojska Polskiego z marszałkiem Polski gen. Edwardem Śmigłym-Rydzem na czele dawało sobie sprawę, że w sytuacji, w jakiej znalazł się kraj, niemożliwe było utrzymanie polityki równowagi z Niemcami i ZSRS. Wobec tego starano się zacieśnić stosunki m.in. z Francją i Wielką Brytanią, które w razie ataku Niemiec na Polskę miały ją czynnie wspomóc w wysiłku zbrojnym. Oprócz tego latem 1939 r. przyszli alianci prowadzili rozmowy z ZSRS, które zabezpieczyć miały wschodnią granicę Polski. Pertraktacje zostały jednak zerwane przez Sowietów, a niedługo potem podpisany został pakt Ribbentrop–Mołotow, którego tajny protokół dzielił II RP na dwie części.

POKÓJ JEST RZECZĄ CENNA I POŻĄDANĄ. NASZĄ GĘNERACJA WPRAWIONA W WOJNACH NA PEWNO NA OKRES POKOJU ZASŁUGUJE, ALE POKÓJ, JAK PRAWIE WSZYSTKIE SPRAWY TEGO ŚWIATA MA SWOJĄ CENĘ, WYSOKĄ, ALE WYMIERNĄ. MY W POLSCE NIE ZNAMY POJĘCIA POKOJU ZA WSZELKĄ CENĘ!

FRAGMENT PRZEMÓWIENIA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH JÓZEFA BECKA z 1939 R.



General Tadeusz Kutrzeba podczas wygłoszenia odczytu. Fot. NAC

PLAN „ZACHÓD”

Nad założeniami operacyjnymi dotyczącymi zagadnień obronnych wschodnich granic pracowano przez cały okres międzywojenny. Podobnie jak plan „Z” zakładały pomoc innych krajów. Wojsko Polskie miało ograniczyć się do działań obronnych i zaczepnych w niewielkim zakresie, opóźniając przy tym posuwanie się w głąb kraju Armii Czerwonej. W zmaganiach z agresorem pomagać miał Korpus Ochrony Pogranicza, który posiadał placówki na całej granicy z Sowietami.



Patrol Batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza „Nowe Święciany”. Fot. NAC

PLAN „WSCHÓD”

Zarys planu obronnego na granicy zachodniej, z Prusami Wschodnimi i Słowacją powstał w marcu 1939 r. Dowództwo Wojska Polskiego miało świadomość, że Polska nie była w stanie sama obronić granic kraju. Wobec tego opracowany koncept zakładał działania defensywne (oparcie obrony na linii rzek Wisła, Narew, San) oraz różne aspekty pomocy innych państw, m.in. Francji i Wielkiej Brytanii.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Ćwiczebny atak lotniczy na drużyny układające tory. Fot. NAC

PIERWSZE DNI WOJNY OBRONNEJ

Deklaracja Francji i Wielkiej Brytanii o udzieleniu wsparcia II RP opóźniła zaplanowany pierwotnie na 26 sierpnia 1939 r. atak Niemiec. Ostatecznie Adolf Hitler, uznawszy, że owe państwa nie przyjdą Polsce z pomocą, datę agresji ustalił na 1 września 1939 r. Po ataku armii niemieckiej oraz słowackiej Wojsko Polskie broniło się na kilku kierunkach. Do głównego uderzenia doszło na granicy zachodniej, ale natarcie wyszło także z kierunku Prus Wschodnich, Pomorza Zachodniego oraz Słowacji. Zgodnie z ustaleniami tajnego protokołu paktu Ribbentrop–Mołotow Związek Sowiecki miał zaatakować Polskę niedługo po agresji niemieckiej, co też uczynił.



Oficerowie Wojskowej Składnicy Tranzytowej. Fot. Archiwum IPN (AIPN)

WALKI NA POMORZU

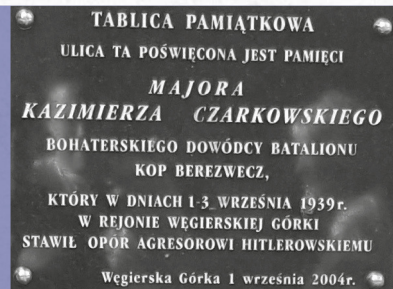
Symbolem początku II wojny światowej jest ostrzelanie składnicy wojskowej na Westerplatte przez niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein”, jednakże pierwsze walki zaczęły się w Wieluniu. Do najlepiej znanych epizodów dni walk wrześniowych należą odpięcie ataków na placówkę Poczty Polskiej w Gdańsku oraz działania wojenne na Kępie Oksywskiej. Przez ponad miesiąc broniła się również załoga Rejonu Umocnionego Hel, która zadała szczególnie dotkliwe straty niemieckiemu Luftwaffe. Oprócz tego dochodziło do walk na morzu, gdzie nieliczne polskie okręty brały udział w obronie Wybrzeża.



Kpt. Władysław Raginis - dowódca obrony polskiej spód Wizny. Fot. WBH

UDERZENIE Z PRUS WSCHODNIACH

Atakujące z Prus Wschodnich jednostki Wehrmachtu miały za zadanie odcięcie Warszawy od wschodu. Na ich drodze stanęli żołnierze z Armii „Modlin” i SGO „Narew”. Zaciekle walki trwały m.in. w okolicy Wizny, gdzie żołnierze pod dowództwem kpt. Władysława Raginisa stawili czoło przeważającym liczebnie wojskowym Wehrmachtowi. Wojsko Polskie toczyło również walki obronne w okolicy Mławy i w Borach Tucholskich. Polacy odpowiedzieli wypadami kawalerii na teren Prus Wschodnich. Na zdjęciu wysadzony przez polskich saperów most kolejowy w Tczewie.



Tablica upamiętniająca mjr. Kazimierza Czarkowskiego walczącego w rejonie Węgierskiej Góry. Fot. Ipn.gov.pl

WALKI NA ZACHODZIE I POŁUDNIU

Główne natarcie wojsk Rzeszy skupione było na zachodnim odcinku granicy polsko-niemieckiej. Jednym z pierwszych bojów był ten stoczony 1 września nad Mokrą, w którym Wołyńska Brygada Kawalerii zadała siłom agresora znaczne straty. W pierwszym tygodniu wojny miały miejsce walki w okolicy Jordanowa oraz Borowskiej Góry. Wojsko Polskie stawiało również opór na terenach graniczących ze Słowacją, m.in. broniąc rejonu umocnionego w okolicy Węgierskiej Góry. Na zdjęciu tablica upamiętniająca dowódcę KOP z walk w rejonie Węgierskiej Góry.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Wysadzony przez polskich saperów most kolejowy w Tczewie. Fot. NAC

DALSZY CIĄG AGRESJI NIEMIECKIEJ

Przeważające siły niemieckiej Rzeszy po licznych walkach spychały oddziały polskie w kierunku Warszawy oraz na tereny położone od niej na wschód i południe. Mając świadomość dominacji wojsk Wehrmachtu, polscy planiści wojskowi stworzyli koncepcję obronną, w myśl której „bastionem” oporu Wojska Polskiego stać się miało tzw. przedmoście rumuńskie, czyli obszar położony przy granicy z Rumunią i Węgrami, gdzie miano toczyć walki, czekając na interwencję ze strony Francji i Wielkiej Brytanii.



Szwadron TKS 71. Dywizjonu Pancernego, który walczył nał Bzurą. Fotografia pochodzi z publikacji A. Zawilski, Bitwy polskiego września, t. 1, Warszawa 1972, s. 302.

WALKI NAD BZURĄ

Największą bitwą w czasie niemieckiej inwazji na Polskę była ta stoczona w rejonie Kutna w dniach 9–22 września 1939 r. Przeciwko Wehrmachtowi stanęły Armia „Poznań” oraz Armia „Pomorze”. Pierwsze uderzenie Wojska Polskiego było dla Niemców zaskoczeniem, co pozwoliło zadać spore straty. Po kilku dniach zaciekłych walk, m.in. z powodu coraz większych braków zaopatrzeniowych oraz groźby pełnego okrążenia, oddziały polskie podjęły w niewielkim tylko stopniu udaną próbę wycofania się w kierunku Warszawy, co zakończyło działania w tym rejonie.



Fotografia lotnicza Warszawy po kapitulacji. Fot. IAC

OBRONA WARSZAWY

Działania wojsk niemieckich od początku wojny ukierunkowane były na jak najszybsze zdobycie Warszawy. Już 8 września 1939 r. Polacy stanęli w obliczu konieczności obrony stolicy. Budując umocnienia i kopiąc rowy przeciwczołgowe, mieszkańcy miasta starali się mieć wkład w opór przeciwko Wehrmachtowi oraz Luftwaffe, które prowadziło bandyckie ataki. Miasto stołeczne Rzeczypospolitej toczyło ciężkie boje do 28 września 1939 r., kiedy to zdecydowano się podpisać akt kapitulacji, aby chronić ludność cywilną.



Oficerowie Wojskowej Słabodźnicy Transzytowej. Fot. Archiwum IPN (AIPH)

WALKI POD KOCKIEM

Trwające w dniach 2–6 października 1939 r. walki pod Kockiem były ostatnimi starciami kampanii obronnej stoczonymi przez regularne Wojsko Polskie. SGO „Polesie” z gen. Franciszkiem Kleebergiem na czele prowadziła zaciekle boje z XIV Korpusem Zmotoryzowanym. Pomimo sukcesów w walkach na poziomie taktycznym, ze względu na braki zaopatrzeniowe, głównie amunicji, polscy żołnierze musieli skapitulować.

CHCIAŁEM, BY WARSZAWA BYŁA WIELKA. JA I MOI WSPÓŁPRACOWNICY KREŚLIŁYMY PLANY WIELKIEJ WARSZAWY PRZYSZŁOŚCI. I WARSZAWA JEST WIELKA. PRĘDZEJ TO NASTĄPIŁO, NIŻ PRZYPUSZCZALIŚMY. I CHOĆ TAM, GDZIE MIAŁY BYĆ PARKI, DZIŚ SĄ BARYKADY, CHOĆ PŁONĄ NASZE BIBLIOTEKI, CHOĆ PALĄ SIĘ SZPITALA, WARSZAWA, BRONIĄCA HONORU POLSKI, JEST DZIŚ U SZCZYTU SWEJ WIELKOŚCI I SŁAWY!

OSTATNIE PRZEMÓWIENIE RADIOWE PREZYDENTA WARSZAWY STEFANA STARZYŃSKIEGO, 23 WRZEŚNIA 1939 R.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Obrona przeciwlotnicza Warszawy. Fot. pochodzi z portalu 1wrzesnia39.pl

AGRESJA ZSRS NA POLSKĘ

W obliczu ataku Niemiec wschodnia granica była chroniona głównie przez oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza. Jednostki KOP na wschodzie zostały znacznie uszczuplone w efekcie mobilizacji sił do walki z Niemcami. Wykorzystując ten fakt oraz wypełniając zobowiązania wynikające z tajnego protokołu podpisanego w sierpniu paktu Ribbentrop–Mołotow, 17 września 1939 r. ZSRS zaatakował Polskę. Agresja Armii Czerwonej była dla Polaków zaskoczeniem pomimo tego oddziały KOP z gen. Wilhelmem Orlik-Rückemannem na czele stawiały opór nowemu agresorowi.



Kierunki ataku na Polskę we wrześniu 1939 r. Oprac. Paweł Bezubik



Żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza na granicy polsko-sowieckiej. Fot. NAC

WALKI KOP

Oddziałami, które pierwsze stanęły w obronie wschodniej granicy, były jednostki KOP. To właśnie ich strażnice zostały zaatakowane nad ranem 17 września 1939 r. Walki toczył m.in. pod Szackiem, gdzie z powodzeniem atak na miasto poprowadził ppłk Nikodem Sulik. Na początku października doszło także do bitwy pod Wytuczmem, gdzie polskimi oddziałami dowodził gen. Wilhelm Orlik-Rückemann. Po ciężkich walkach dowództwo uznało, że nie ma szans na przebicie się przez wojska sowieckie, wobec czego podjęto decyzję o rozwiązaniu oddziałów i rozproszeniu żołnierzy.



Gen. Franciszek Kleeberg. Fot. NAC

WALKI SGO „POLESIE”

Jedną z nielicznych jednostek Wojska Polskiego, która walczyła zarówno z Niemcami, jak i Sowiecami, była powstała już w czasie wojny Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie”. W ostatnich dniach września żołnierze tej polskiej jednostki toczyli walki z Armią Czerwoną pod Jabłoniem i Milanowem. W obu przypadkach odniesiono sukces, co pozwoliło związkowi kontynuować marsz w kierunku zachodnim.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Strażnica KOP „Głębokie” w Ćwiecinie. Fot. NAC

POLSKIE SIŁY ZBROJNE

NORWEGIA, FRANCJA, LIBIA

Po wspólnej agresji Niemiec i ZSRS na Polskę części żołnierzy Wojska Polskiego udało się przedostać do Rumunii i na Węgry, a potem do Francji, gdzie zaczęto formować Polskie Siły Zbrojne najpierw formalnie z gen. Edwardem Rydzem-Śmigłym, a od listopada 1939 r. z gen. Władysławem Sikorskim na czele. Począwszy od 1940 r. Polacy uczestniczyli w działaniach wojennych również poza granicami swego kraju – na wszystkich europejskich frontach II wojny światowej, w Afryce Północnej, na morzach i oceanach.



POLACY PRZEJAWIALI SZATAŃSKĄ AKTYWNOŚĆ. PATROLE, WYPADY, NISZCZENIE WIEŻ OBSERWACYJNYCH BYŁY NASZYM CODZIENNYM ZAJĘCIEM. BRYTYJCZYCY NIE MOGLI WYJŚĆ Z PODZIWIU, ŻE PIERWSZYCH JEŃCÓW NA TERENIE TWIERDZY ZDOBYLI POLSCY ŻOŁNIERZE.

FRAGMENT AUDYCJI POLSKIEGO RADIA O WALKACH POD TOBRUKIEM.



Żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Fot. NAC

DZIAŁANIA W NORWEGII

W kwietniu i maju 1940 r. alianci toczyli ciężkie walki w Norwegii. Głównym celem stał się Narwik będący ważnym portem morskim. Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich z gen. Zygmuntom Bohuszem-Szyszko, czyli prawie pięć tysięcy żołnierzy polskich, walczyła na lądzie, ale oprócz tego w operacji udział wzięły również m.in. polskie niszczyciele ORP „Burza”, „Błyskawica” i „Grom”. Ostatecznie przy dużym udziale polskiego oręża udało się zdobyć miasto i port. Wojska alianckie musiały jednak ewakuować się z Narwiku z powodu kryzysu na innych frontach.



Polscy żołnierze w czasie ćwiczeń we Francji. Fot. NAC

WALKI WE FRANCJI

Agresja Niemiec na Francję była kolejnym krokiem w podboju Europy przez niemiecką Rzeszę. W walkach obronnych sojusznika wzięli udział również polscy żołnierze, którzy przelewali krew kilku różnych regionach kraju. General Stanisław Maczek i jego podkomendni z 10. Brygady Kawalerii Pancerniej walczyli w Szampanii, 1. Dywizja Grenadierów gen. Bronisława Duchy działała w Lotaryngii. Kolejne doświadczenie zdobyło lotnictwo. W obliczu klęski część oddziałów PSZ została przetransportowana do Wielkiej Brytanii.



Żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w marszu przez pustynię pod Gazalą (Libia). Fot. AIPN

BOJE W LIBII

Utworzona w kwietniu 1940 r. Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich jeszcze w tym samym roku została przerzucona do Palestyny. Po wielomiesięcznych szkoleniach oraz uzupełnieniu sprzętu wojskowego jednostka została wysłana do Tobruku, gdzie razem z Australijczykami i Brytyjczykami broniła twierdzy. Ostatecznie po ciężkich bojach, w grudniu 1941 r. udało się odeprzeć niemieckie oddziały gen. Erwina Rommla zwanego „Lisem Pustyni”.



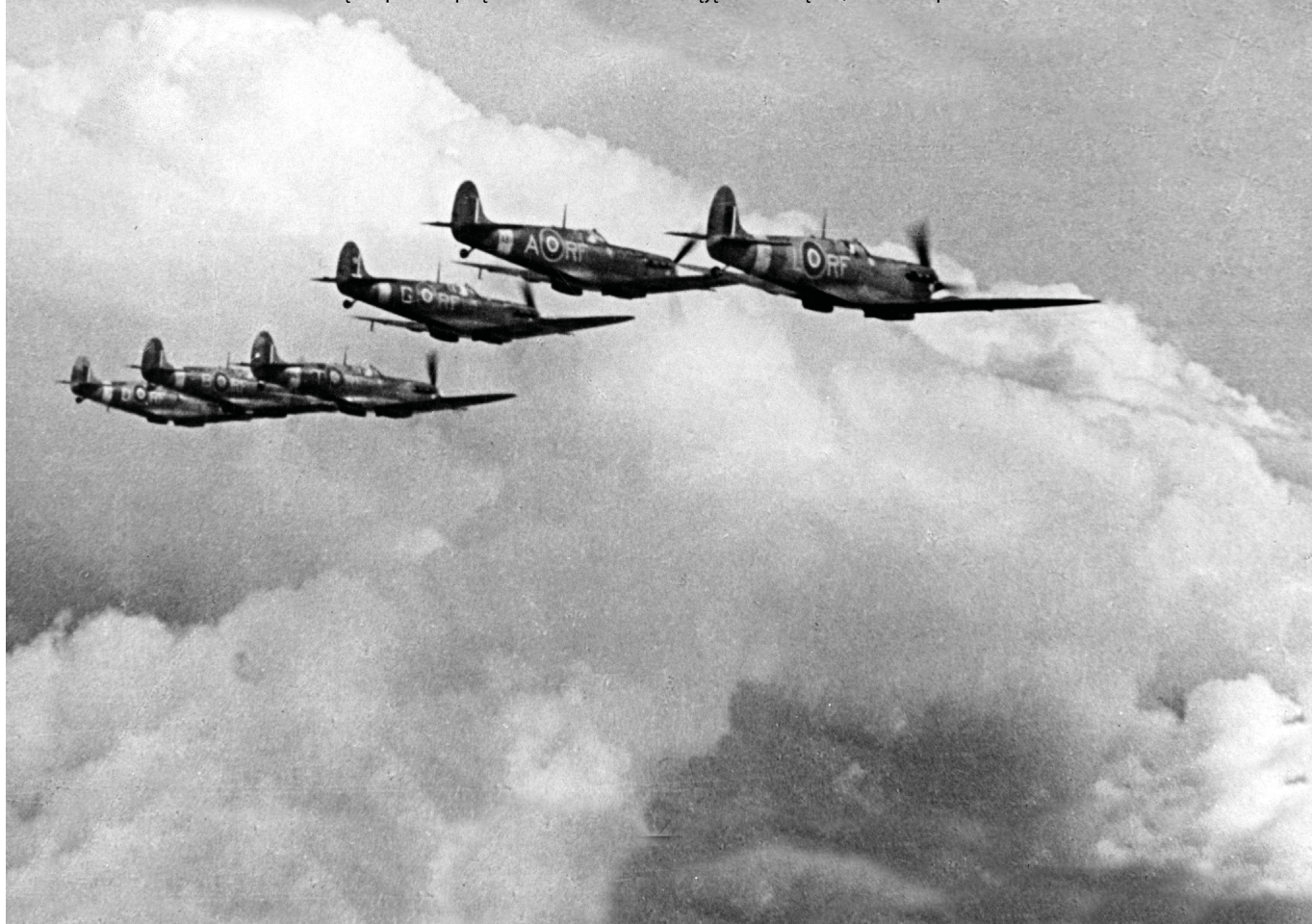
INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Renault FT-17 z 1. Pułku Czołgów stacjonującego we Francji. Fot. NAC

POLSKIE SIŁY ZBROJNE

BITWA O ANGLIĘ

Przegrana aliantów we Francji spowodowała, że Adolf Hitler skupił swą uwagę na Wielkiej Brytanii. Polskie oddziały po przetransportowaniu z Europy kontynentalnej zostały ulokowane w Szkocji, gdzie miały najpierw wzmocnić obronę na wypadek niemieckiej inwazji. W tym samym czasie Polacy stali się uzupełniać sprzęt oraz doskonaliли swe umiejętności na lądzie, morzu i w powietrzu.



WALKI W POWIETRZU

W drugiej połowie 1940 r. doszło do jednej z największych bitew powietrznych II wojny światowej. Niemcy, chcąc osłabić Wielką Brytanię oraz uzyskać dominację powietrzną nad tym krajem, zaczęły regularne naloty. W obronie Wysp Brytyjskich, oprócz Anglików, Amerykanów, Francuzów czy Czechów, stanęło także 145 polskich pilotów. W kilkumiesięcznych bojach polskie dywizyjony 300, 301, 302 oraz 303 zadały spore straty Niemcom. Nieocenionym atutem było doświadczenie polskich lotników, które zdobyli w wcześniejszych kampaniach. Dodawało to również motywacji mniej „oblatanym” pilotom wojsk alianckich. Zwycięstwo w bitwie o Anglię miało duże znaczenie, gdyż pozwoliło kontynuować walki w Europie Zachodniej. Na zdjęciu samoloty „Spitfire” polskiego Dywizjonu 303 w Wielkiej Brytanii. Fot. NAC



Grupa pilotów 303. Dywizjonu Myśliwskiego biegnących do samolotów podczas alarmu. Fot. AIPN



Lotnicy polskiego Dywizjonu 303, oglądają szczątki zestrzelonego samolotu niemieckiego „Ju 88”. Fot. NAC



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Samoloty „Spitfire” polskiego Dywizjonu 303 nad Wielką Brytanią. Fot. NAC

POLSKIE SIŁY ZBROJNE

WALKI POLAKÓW WE FRANCJI, W BELGII, HOLANDII I PÓŁNOCNO-ZACHODNICH NIEMCZECH

Otwarcie w 1943 r. frontu we Włoszech doprowadziło do zintensyfikowania aktywności aliantów w Europie. Po wielomiesięcznym etapie planowania i przygotowań podjęto także decyzję o otwarciu w 1944 r. nowego teatru działań wojennych, tym razem w północnej Francji. We wstępnej fazie operacji Overlord udział wzięli również polscy marynarze i lotnicy. Ponownie pozwoliło to pokazać umiejętności i determinację żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

IDAĆ DO PIERWSZEJ BITWY BĘDZIECIE ŻĄDALI RACHUNKU ZA CAŁE PIĘĆ LAT TEJ WOJNY - ZA WARSZAWĘ, ZA KUTNO, ZA WESTERPLATTE I ZA SETKI I TYSIĄCE BEZBRONNYCH OFIAR, KTÓRE ZGINĘŁY Z RĘKI ZABORCY. ZAŻĄDAMY RACHUNKU ZA KAŻDE POLSKIE ŻYCIE, KTÓRE ZABRALI NAM NIEMCY.

GEN. STANISŁAW MACZEK DO POLSKICH ŻOŁNIERZY



ORP „Byskawica”. Fot. NAC

D-DAY

Łądowanie w Normandii rozpoczęło się 6 czerwca 1944 r. Polskie okręty, m.in. lekki krążownik ORP „Dragon” oraz niszczyciele ORP „Byskawica” i ORP „Piorun”, także wzięły udział w walkach z Niemcami. Oprócz tego inne polskie jednostki służyły jako transportowce. Lotnicy, którzy już wcześniej zdobyli uznanie sojuszników, również wzięli udział w operacji Overlord. Jeszcze przed samą inwazją uczestniczyli w bombardowaniu niemieckich linii transportowych. W kluczowym okresie wspomagali działania lądowe we Francji.



Dowódca 1. Dywizji Pancernej gen. bryg. Stanisław Maczek. Po lewej mjr Ludwik Stankiewicz. Fot. AIPN

PANCERNIACY

W sierpniu 1944 r. ruszyła do walki 1. Dywizja Pancerna z gen. Stanisławem Maczkiem na czele. Polscy żołnierze wzięli udział w bitwie pod Falaise, gdzie wraz z Kanadyjczykami dzieliли zadanie domknięcia okrążenia niemieckiej 7. Armii. W walkach tych Wehrmacht i SS poniosły ciężkie straty, a kilkadziesiąt tysięcy Niemców dostało się do niewoli. Po tych walkach alianci ruszyli w kierunku Belgii i Holandii, gdzie następnie podkomendni gen. Maczka toczyli ciężkie walki o Gandawę i Breme. Szlak bojowy polscy pancernicy zakończyli, zdobywając główną bazę Kriegsmarine w Wilhelmshaven 5 maja 1945 r.



Żołnierz 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Fot. NAC

NA SPADOCHRONACH

Z początkiem sierpnia 1944 r. 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa dowodzona przez gen. Stanisława Sosabowskiego wspomóc miała powstańców warszawskich, tak się jednak nie stało. Wzięli oni za to udział w operacji Market-Garden, która rozpoczęła się w połowie września 1944 r. Polacy uczestniczyli w niezwykle krwawych walkach, wspierając brytyjską 1. Dywizję Powietrznodesantową w próbie zdobycia mostów na Renie w Arnhem w Holandii. Aliantom nie udało się jednak opanować tych kluczowych obiektów ani zapobiec ich zniszczeniu.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

1. Dywizja Pancerna podczas walk w Normandii i rejonie Falaise. Fot. AIPN

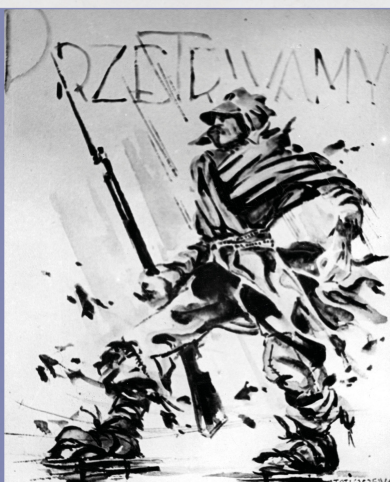
POLSKIE SIŁY ZBROJNE

ARMIA ANDERSA

22 czerwca 1941 r. nastąpił atak niemieckiej Rzeszy na ZSRS. Doprowadziło to do rozmów aliantów z Sowietami, czego konsekwencją było m.in. podpisanie układu Sikorski–Majski 30 lipca 1941 r. Dało to polskim władzom na uchodźstwie możliwość stworzenia oddziałów z Polaków, którzy zostali deportowani w głąb ZSRS lub osadzeni w łagrach. Już w sierpniu tego roku zaczęto formować armię, która w przyszłości miała odegrać niebagatelną rolę w walkach na froncie włoskim. W tym samym czasie polskie dowództwo zaczęło dopytywać się Sowietów o oficerów Wojska Polskiego, którzy zostali wzięci do niewoli we wrześniu 1939 r., a następnie, jak się okazało, zamordowani w Katyniu.

MONTE CASSINO UROSŁO DO SŁOWA SYMBOLU NA ŚWIECIE. JEST TAK ZAWSZE, ŻE JEST KILKA BITEW W WOJNIE, KTÓRE KAŻDY NARÓD ZNA I PAMIĘTA. (...) TE WZGÓRZA PEŁNE SĄ KRWI PRZELANEJ ZA WOLNOŚĆ. PRZELANEJ O ZDOBYCIE TEJ WOLNOŚCI.

FRAGMENT PRZEMÓWIENIA GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA



Plakat L. Wiedzieckiego „Przetrwamy”, latoczewo, październik 1941 r. Fot. NAC

W ZSRS

Oddziały polskie zaczęto formować w 1941 r. w rejonie Buzuluku, gdzie zlokalizowano punkt zborny Polaków zwalnianych z miejsc przymusowego pobytu, łagrów i obozów jenieckich rozrzuconych po całym niemal ZSRS. Samo dotarcie do miejsca rekrutacji było często dużym wysiłkiem, szczególnie że Sowietci nie wychodzili na przeciw potrzebom uwolnionych zesłańców. Przy armii gromadziły się całe rodziny, z kobietami i dziećmi, które często znajdowały się w wyjątkowo trudnej sytuacji i wymagały opieki.



Walki pod Monte Cassino. Fot. AIPN

WALKI WE WŁOSZACH

W związku z coraz trudniejszą sytuacją Armii Andersa w ZSRS zapadła decyzja o ewakuacji ponad 100 tys. jej polskich żołnierzy i ich rodzin do Iranu. Stamtąd przez Irak, Palestynę i Egipt dotarli do Włoch. W lipcu 1943 r. utworzony został 2. Korpus Polski. Polacy do walk na Półwyspie Apenińskim dołączyli w styczniu 1944 r., a ich pierwszym celem było zdobycie klasztoru na Monte-Cassino. 18 maja 1944 r., przy dużym udziale polskiego oręza, udało się wygrać bitwę, która otworzyła aliantom drogę na Rzym. Pomimo wielkiej daniny krwi zdobycie klasztoru jest jednym z największych sukcesów 2. Korpusu Polskiego w Kampanii włoskiej. W następnych miesiącach kontynuowano walki, opanowując m.in. Ankonę oraz Bolonię, co ostatecznie doprowadziło do poddania się wojsk niemieckich działających we Włoszech.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Zdobycie klasztoru na Monte Cassino przez polskich żołnierzy. Fot. AIPN

POLSKIE SIŁY ZBROJNE

AKCJA „BURZA” I POWSTANIE WARSZAWSKIE

Większość działań zbrojnych prowadzonych przez Armię Krajową miała charakter dywersyjny, sabotażowy. W związku ze zbliżającym się do przedwojennych polskich granic frontem niemiecko-sowieckim podjęto jednak decyzję o realizacji zakrojonej na szeroką skalę akcji zbrojnej. Miała ona umożliwić państwu polskiemu oraz Polakom – żołnierzom i cywilnym przedstawicielom Polskiego Państwa Podziemnego – wystąpienie w roli gospodarzy na okupowanych przez Rzeszę terenach, a także obalić argument sowieckiej propagandy o rzekomej bezczynności polskiego podziemia.



Żołnierze 27. Wołyńskiej Dywizji Pielchoty AK na Wołyniu. Fot. AIPN

AKCJA „BURZA”

Na początku 1944 r. oddziały Armii Czerwonej wkroczyły w przedwojenne granice Polski. Sowieci mieli co do naszego kraju już skonkretyzowane plany dotyczące jego przyszłości politycznej w sowieckiej strefie wpływów, jak również kwestii granic, które zamierzali na wschodzie oprzeć o tzw. linię Curzona. Wejście Armii Czerwonej dało znak żołnierzom AK do rozpoczęcia intensywnych i od dawna przygotowywanych działań. Ich celem było za-manifestowanie polskiej suwerenności na Kresach Wschodnich, które Sowieci po agresji 17 września 1939 r. uważali za część ZSRS. W konsekwencji rozpoczęto mobilizację wielkich jednostek AK. W ramach akcji „Burza” żołnierze AK, przy udziale Armii Czerwonej, odbili z rąk niemieckich m.in. Wilno i Lwów. Od sierpnia 1944 r. walciono również o Warszawę. Ostatecznie rozkaz zakończenia akcji, m.in. w obliczu wrogiej postawy Sowietów, został wydany 26 października 1944 r. przez gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”.

**WARSZAWSKIE DZIECI,
PÓJDZIEMY W BÓJ,
ZA KAŻDY KAMIEŃ TWÓJ STOLICO,
DAMY KREW!**

**WARSZAWSKIE DZIECI,
PÓJDZIEMY W BÓJ,
GDY PADNIE ROZKAZ TWÓJ,
PONIESIEM WROGOM GNIEW!**

FRAGMENT PIOSENKI POWSTAŃCZEJ. SŁOWA NAPISAŁ
STANISŁAW DOBROWOLSKI



Żołnierz batalionu „Miotła” na terenie Starego Miasta, druga połowa sierpnia 1944 r. Fot. AIPN

POWSTANIE WARSZAWSKIE

Na podstawie rozkazu dowódcy AK gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” powstanie warszawskie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 r. o 17:00 (godzina „W”). W czasie „63 dni chwały” żołnierze AK walczyli z przeważającymi siłami niemieckimi oraz kolaboracyjnymi innymi nacjami. Oprócz regularnych walk organizowano akcje dywersyjne mające na celu utrudnić działanie Wehrmachtowi w tym regionie. Istotną rolę odegrali harcerze, którzy jako łącznicy i sanitariusze wspierali walczących. Gdy Polacy walczyli z Niemcami, Armia Czerwona zatrzymała swoją ofensywę, nie wkraczając do stolicy i oczekując na stłamszenie powstania. Co więcej, aktywnie rozbiła oddziały AK idące na pomoc walczącej Warszawie. Mimo ogromnego wysiłku nie udało się odnieść sukcesu militarnego, a miasto zostało zniszczone. Armia Krajowa udowodniła jednak, że dysponowała niebagatelną siłą militarną, a Polacy byli gotowi na wielkie poświęcenia i zdeternowani do walki z Niemcami.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Tadeusz Rajszczyk „Maszynka” - żołnierz batalionu „Miotła” w zdobycznym niemieckim hełmie oraz pistoletem maszynowym Błyskawica. Fot. AIPN

POLSKIE SIŁY ZBROJNE

PARTYZANCI WALCZĄCY POZA STRUKTURAMI PPP

Po kampanii wrześniowej i na początku października 1939 r. powstawały liczne niepodległościowe organizacje konspiracyjne, których celem było kontynuowanie walki z okupantem. Nie wszystkie jednak były gotowe na bezwarunkowe podporządkowanie się Związkowi Walki Zbrojnej, a potem Armii Krajowej. Niektóre z nich, jak Narodowe Siły Zbrojne czy Bataliony Chłopskie, osiągnęły znaczne rozmiary i odgrywały istotną rolę w walce z okupantem.



Zołnierze oddziału Narodowych Sił Zbrojnych. Fot. AIPM

NARODOWE SIŁY ZBROJNE

W 1942 r. powstała formacja wojskowa obozu narodowego. Narodowe Siły Zbrojne z każdym rokiem działy się zwiększał liczbę członków, co w znaczny sposób ułatwiało prowadzenie przedsięwzięć. Głównie prowadzono akcje w zakresie wywiadu oraz propagandy. Mocno rozwinięto również szkolenia wojskowych, z czego korzystały także inne organizacje konspiracyjne. Po scaleniu z AK w marcu 1944 r. oddziały brały udział w akcji „Burza” oraz powstaniu warszawskim.



Zołnierze z oddziału mjr. „Hubala”. Fot. AIPM

HUBALCZYCY

We wrześniu 1939 r. żołnierze z części rozbitych jednostek zamierzali kontynuować walkę. Jedną z powstających w tych okolicznościach formacji był Oddział Wydzielony Wojska Polskiego mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Walczył on głównie na Kielecczyźnie, gdzie likwidował konfidentów oraz niemieckich urzędników i funkcjonariuszy. Hubalczycy stwarzali duże zagrożenie, wobec czego Niemcy organizowali na oddział oblawy. W wyniku jednej z nich, 30 kwietnia 1940 r., śmierć poniósł sam „Hubal”, co zakończyło działalność jednego z pierwszych oddziałów partyzanckich na terenie okupowanej Polski.



1. Uderzeniowy Pluton Partyzancki. Fot. ze zbiorów Kazimierza Krajewskiego

UDERZENIOWE BATALiony KADROWE

W 1942 r. w ramach Konfederacji Narodu powstały Uderzeniowe Bataliony Kadrowe, które po przejściu na Białostoczczyznę miały rozpocząć działalność partyzancką. Do tego jednak doszło dopiero latem 1943 r. Bataliony prowadziły bardzo intensywne działania bojowe, walczyły m.in. pod Pawłami niedaleko Biejska Podlaskiego oraz pod Cichą Wodą. Ostatecznie zapada decyzja o scaleniu UBK z Armią Krajową, do czego doszło 17 sierpnia 1943 r.



Koncentracja oddeblaw Batalionów Chłopskich i Szkoły Podchorążych Piechoty BCh w Lesie Nowy Dwór. Fot. ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie

BATALiony CHŁOPSKIE

W 1940 r. utworzono Chłopską Straż, która w 1941 r. przemianowana została na Bataliony Chłopskie. Były one zaraz po Armii Krajowej najliczniejszą polską organizacją konspiracyjną niepodległościową, w 1944 r. liczyły ok. 170 tys. osób. Działalność BCh skupiała się głównie na obronie polskiej wsi przed zbrodniczą polityką okupanta. Żołnierze organizacji rozbili więzienie w Pińczowie, a także zdobyli fragmenty niemieckiej rakety V2, które następnie zostały wysłane do Wielkiej Brytanii. W 1944 r. doszło do scalenia BCh z AK, co było ważnym krokiem na drodze do jednolitego frontu walki z niemieckim okupantem.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

IV UBK na stanowiskach. Fot. ze zbiorów Kazimierza Krajewskiego

ARMIA BERLINGA CZY STALINA?

Józef Stalin, chcąc politycznie wykorzystać kwestię polską, postanowił w 1943 r. utworzyć polskie oddziały ściśle podległe Armii Czerwonej. W ten sposób narodziła się armia złożona w znacznej mierze z żołnierzy, którzy nie zdążyli dotrzeć na czas do oddziałów Andersa. Byli wśród nich też tacy, których wybór ograniczał się do pozostania w głębi ZSRS albo wyruszenia na front z szansą na powrót do kraju. Najmniejszą grupę tworzyli żołnierze dołączający do tzw. armii Berlinga ze względów ideologicznych. Wraz z przesuwającym się coraz bardziej na zachód frontem rosły napięcia między szeregowymi a kadrami oficerskimi oddziałów, gdyż obu grupom zależało na odmiennych celach. Żołnierze chcieli wywalczyć powrót do domów, podczas gdy oficerom wyższego szczebla zależało na bezwarunkowym wypełnieniu oczekiwań sowieckiej zwierzchności – bez żadnych warunków ze strony polskiej. Liczebność oddziałów zwiększyła się także po przekroczeniu linii Curzona, gdyż intensywnie mobilizowano Polaków. Licznie trafiali do berlingowców także żołnierze AK, których Sowietzi łapali po wspólnych działaniach. Ostatecznie, pomimo że Polska znalazła się w obozie zwycięzów, nie dane jej było odzyskać pełni niepodległości przez ponad czterdzieści kolejnych lat.



Walki 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki pod Lenino w 1943 r. Fot. AIPN

PIERWSZE WALKI

Istotnym sprawdzianem dla nowo utworzonej 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki miała być bitwa pod Lenino. W czasie dwudniowych walk 12 i 13 października 1943 r. oddział częściowo wykonał zadanie, ponosząc jednak ogromne straty, tracąc ok. 25% całego stanu osobowego. Z tego powodu dywizja musiała wycofać się z pierwszej linii frontu. Cały trud polskich żołnierzy miał jedynie dać kolejny argument w politycznych rozmowach Stalina z Zachodem.



Spóźniona próba pomocy powstańcom. Fot. z książki S. Reperowicz, *Droga niekolejową*, Warszawa 1978, s. 78

POWSTANIE WARSZAWSKIE

W sierpniu 1944 r., gdy w Warszawie trwały ciężkie boje powstańców z żołnierzami Wehrmachtu, Armia Czerwona oraz podległe jej polskie oddziały stanęły pod Warszawą. Mimo że szeregowi żołnierze armii Berlinga chcieli pomóc rodakom walczącym w stolicy, nie uzyskano na to zgody dowództwa. Dopiero we wrześniu, gdy miasto dogorywało, wykonano desant sił 1. Armii na Czerniakowie. Było już jednak za późno, aby operacja ta, w którą zaangażowano nieproporcjonalnie względem potrzeb siły, zmieniła losy upadającego powstania. Na zdjęciu spóźniona próba pomocy powstańcom.



Zatknięcie polskiej flagi w Berlinie na Kolumnie Zwycięstwa. Fot. AIPN

OSTATNIE DZIAŁANIA

Chyląca się ku upadkowi Rzesza Niemiecka do ostatnich dni swego istnienia stawiała zaciekle opór. Na początku 1945 r. 1. Armia Wojska Polskiego walczyła o przełamanie Wału Pomorskiego, a w marcu doszło do bitwy o Kolobrzeg. W drugiej połowie kwietnia 1945 r. polscy żołnierze z 2. Armii WP podlegli dowództwu Armii Czerwonej wzięli udział w bitwie pod Budziszynem. Z powodu złego dowodzenia Polacy ponieśli tam ogromne straty, które były niewspółmierne do rezultatu działań. Oprócz tego polskie oddziały walczyły również w Berlinie, gdzie przyczyniły się do ostatecznego zdobycia miasta.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Zygmunt Berling na spotkaniu z kombatantami. Fot. NAC

POLACY W WALCE O WOLNOŚĆ

OKOŁO **1 000 000 ŻOŁNIERZY**
POLSKICH WALCZĄCYCH WE WRZEŚNIU
I PAŹDZIERNIKU 1939 R.

OKOŁO **876 000** ZGINĘŁO, ZOSTAŁO RANNYCH
LUB TRAFIŁO DO NIEWOLI NIEMIECKIEJ ORAZ
SOWIECKIEJ W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

OKOŁO **85 000** LICZYŁA ARMIA POLSKA
WE FRANCJI W 1940 R.

OKOŁO **170 SAMOLOTÓW**
ZESTRZELONYCH PRZEZ POLAKÓW W TRAKCIE
BITWY O ANGLIĘ

OKOŁO **48 000 ŻOŁNIERZY** SŁUŻYŁO
W 2 KORPUSIE POLSKIM W CZASIE WALK
O MONTE CASSINO

OKOŁO **18 000** POLEGŁYCH POLSKICH ŻOŁNIERZY
W CZASIE POWSTANIA WARSZAWSKIEGO



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

Korespondent wojenny 2. Korpusu Polskiego Melchior Wań-
kowicz ogląda pocisk moździerzowy wystrzelony w trakcie
bitwy o Monte Cassino. Fot. NAC

POLACY W WALCE O WOLNOŚĆ

Pliki do pobrania

[Polski wysiłek odyseja a3 \(pdf, 50.75 MB\) 19.09.2022 14:58](#)

[Polski wysiłek odyseja b1 \(pdf, 94.42 MB\) 19.09.2022 14:58](#)

[Materiały edukacyjne do wystawy Polski wysiłek w II wś \(pdf, 33.11 MB\) 18.03.2022 13:00](#)

Opcje strony